



SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 7/2015/98 – e

Wydanie specjalne

Powązki...

„Łączka” wiosną 2015 roku

Czy widzisz ten plac białych krzyży?
Tu żołnierz z honorem ma ślub.
Idź naprzód, idź dalej, nie zbłądzisz,
Tam więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia, na wieki już do Nich należy,
I widok szeroki jest stąd,
Ich sława krzyżami się mierzy,
Historia nie jeden ma błąd.

28. lutego 2015 roku wkopano 36 krzyży dla zidentyfikowanych Żołnierzy Wyklętych



Tu spoczywają niewinnie straceni, zamordowani, zamęczeni w więzieniach i aresztach śledczych Warszawy 1945 –1956.

Tu powstanie Ich Narodowy Panteon...



„Ł” – „Łączka” – miejsce, w którym od połowy 1948 roku chowane były potajemnie ciała więźniów więzienia mokotowskiego

Do dołów śmierci wrzucali ich tak jak w Katyniu. Z przestrzeloną potylicą, związanymi rękami. Szczątki polskich patriotów zamordowanych przez komunistów zostały odnalezione! Na Powązkach Wojskowych w Warszawie Instytut Pamięci Narodowej odkopał zamordowanych w więzieniu na Rakowieckiej. Według najnowszych ustaleń, w dzisiejszej kwaterze „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie komuniści od połowy 1948 roku grzebali ciała zamordowanych w więzieniu przy ul. Rakowieckiej. Zrzucali je do dołów, zasypywali wapnem, a teren niwelowali. Zamordowanych grzebano w bezimiennych grobach. Z przepisów więziennych wynikało, że należało to robić na miejscowym cmentarzu, często na jego obrzeżach, z dala od innych grobów lub obok cmentarnego muru. Według instrukcji: *„zwłoki chowa się w miejscach niedostępnych dla osób cywilnych, tzn. w różnych miejscach. Powyższych czynności dokonuje się tajnie, tak aby nikt tego nie spostrzegł z osób niepożądanych. Na cmentarzu nie chowa się z powodu tego, że mogą ciało wygrzebać i urządzić jakiekolwiek demonstracje, co jest niedozwolone. Wobec tego, nie ma żadnych grobów ani też numerów na grobie”*. Ciała chowano też bezpośrednio w miejscach kaźni – w więzieniach, np. owianej do dziś tajemnicą podwarszawskiej katowni w Miedzeszynie, czy nie mniej tajnym areszcie NKWD we Włochach.



Brama więzienia na ul. Rakowieckiej w latach czterdziestych i współcześnie

Naczelnikiem więzienia był wtedy Alojzy Grabicki. Szacunkowa liczba wykonanych wyroków okresu stalinowskiego przewyższa dwa tysiące osiemset. Liczba ofiar zmarłych w więzieniu – co oznacza ich zamęczenie – nie jest do końca poznana. Po upadku stalinizmu zbrodnie badała Komisja Kazimierza Kosztirki, a w 1989 r. Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło pracę nad odtworzeniem pełnej listy straconych. Powołany zespół nie odnalazł jednak dokumentacji dotyczącej miejsc pochówków.



Na „Łączce” pogrzebanych może być około 300. osób. Tu zakończyli swoją ziemską drogę: dobrowolny więzień Auschwitz rtm. Witold Pilecki; szef Kedywu AK gen. August Emil Fieldorf „*Nil*”; dowódca 5. Brygady Wileńskiej mjr Zygmunt Szendzielarz „*Łupaszka*”; dowódcy Zrzeszenia „*Wolność i Niezawisłość*”, w tym ppłk Łukasz Ciepliński; cichociemny, żołnierz AK mjr Bolesław Kontrym „*Żmudzin*”; dowódca AK i WiN na Lubelszczyźnie mjr Hieronim Dekutowski „*Zapora*”; obrońca Wybrzeża we wrześniu 1939 roku kmdr Stanisław Mieszkowski; działacz narodowy Adam Doboszyński. Wśród pochowanych tu ofiar komunistycznego terroru jest też zapewne przedwojenny dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej, członek Rządu RP na Uchodźstwie, a po wojnie redaktor naczelny „*Tygodnika Warszawskiego*”, pisma Kurii Metropolitarnej Warszawskiej – ks. Zygmunt Kaczyński. I wielu, wielu innych przedstawicieli polskiej inteligencji, elity II RP.



Przerwano prace przy „dołach śmierci”. Brak przepisów, by wznowić ekshumacje. W Sejmie odbyło się pierwsze czytanie prezydenckiego projektu nowelizacji ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Zmiana ma umożliwić dalszą penetrację terenów położonych (konieczność widać na zdjęciach) poza granicami dzisiejszej kwatery „Ł”. Groby z lat 80. są przeszkodą w poszukiwaniu zamordowanych przez UB działaczy niepodległościowych.



„Nie ma dowodów, że rodziny ludzi chowanych w późniejszych latach na „Łączce” miały świadomość, że pod grobami leżą ofiary stalinizmu” – mówi Andrzej Kunert, szef Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. To 194 groby, w których leży 300 osób. Pod nimi może być nawet 100 bezimiennych ofiar, z czaszkami rozwalonymi strzałem w potylicę.

Tych na górze zaczęto tu chować na początku lat 80. ub. wieku. Niektórzy bardzo wydajnie służyli systemowi komunistycznemu.



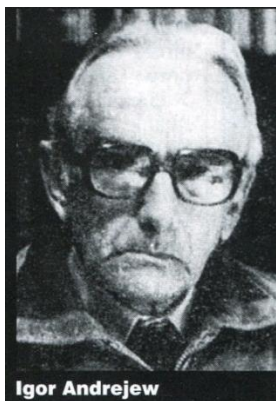
Ta ziemia, na wieki już do Nich należy,

Ci niżej spoczęli tam w latach 1948-55. Zamordowano ich po wyrokach stalinowskich sądów za działalność niepodległościową.

Mieli zniknąć na zawsze

W miejscu tym, które po wojnie nie należało do cmentarza, zrobiono kompostownię, śmietnik, a potem zaczęto stawiać groby – często oprawców. Przywódców komunistycznej partii i państwa, sędziów, prokuratorów, funkcjonariuszy UB i Informacji Wojskowej. Od końca lat 50. wokół „Łączki” powstawały normalne groby. W wielu przypadkach leżą w nich oprawcy więźniów Mokotowa. Wśród nich płk UB Julia Brystygier, sędzia Roman Kryże (jego podpis jest pod wieloma wyrokami śmierci z czasów stalinizmu) i sędzia Ilia Rubinow (był w składzie skazującym na śmierć generała „Nila”). Wystarczy przejść się pomiędzy grobami otaczającymi „Łączkę”. W oczy rzucają się groby z inskrypcjami upamiętniającymi „zasłużonego działacza ruchu robotniczego”, „działacza KPP, PPR i PZPR” czy po prostu „towarzysza”. Są też partyzanci Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Na grobach sędziów ppłk. Jerzego Modlingera (sądził w latach 50.), Romana Kryżego, Jerzego Wenelczyka ktoś nakleił kartki „zbrodniarz komunistyczny”. Niektóre groby zachlapano farbą.





Igor Andrejew

Igor Andrejew (23. lipca 1915 r. w Wilnie – 5. lutego 1995 r. w Warszawie) – prawnik, profesor zwyczajny prawa. Pochodził z wileńskiej, spolszczonej rodziny rosyjskiej. Wnuk adwokata – Bazylego Andrejewa i syn znanego w latach międzywojennych adwokata wileńskiego Pawła Andrejewa. Ukończył gimnazjum im. Joachima Lelewela w Wilnie. Absolwent Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Uczeń profesora Bronisława Wróblewskiego. Przed wojną asystent na Wydziale Prawa USB w Wilnie i aplikant sądowy. W czasie wojny stracił ojca skazanego na śmierć w ZSRR (zm. 1942 r.) i przybranego brata Aleksandra, który zginął w 1943 r.

Po wojnie został w 1947 r. przymusowo wysiedlony z Wilna do Warszawy, gdzie w 1950 r. obronił doktorat na Uniwersytecie Warszawskim (tytuł rozprawy: *Istota czynu w rozwoju nauki burżuazyjnej*). Jego promotorem był prof. Stanisław Ehrlich. Od 1948 r. należał do PZPR. W latach 1948–1953 był dyrektorem Centralnej Szkoły Prawniczej im. T. Duracza w Warszawie.

Był jednym z sędziów, którzy w 1952 r. zatwierdzili wyrok śmierci na generała. Rozprawa Sądu Najwyższego odbywała się w trybie tajnym, bez udziału oskarżonego, na podstawie dokumentów rozprawy niższej instancji. Andrejew, podobnie jak i pozostali dwaj sędziowie, nie podważył zebranych w śledztwie rzekomych dowodów winy generała wymuszonych torturami w śledztwie na innych oficerach AK i uznał wyrok kary śmierci wydany przez Sąd Wojewódzki za właściwy. Przez lata jego rola w tej zbrodni sądowej nie była szerzej znana i wyszła na jaw dopiero w kwietniu 1989 r.

Razem z Jerzym Sawickim i Leszkiem Lernellem, Andrejew był współautorem najważniejszego w okresie stalinizacji Polski podręcznika „*Prawo karne Polski Ludowej*” (1954). Od 1964 r. profesor nauk prawnych. Wykładowca i pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Nauk Prawnych PAN. Dyrektor tego instytutu. Autor kilkudziesięciu prac naukowych dotyczących pojęcia przestępstwa, jego ustawowych znamion oraz prac z dziedziny prawa porównawczego. Zajmował się m.in. pojęciem przestępstwa w różnych krajach m.in. w krajach Czarnej Afryki i krajach obozu socjalistycznego. Napisał książkę o ocenach prawnych karcenia dzieci i związanymi z tym problemami. Współautor projektu Kodeksu karnego z 1969 r. Organizator studiów zaocznych prawa na Uniwersytecie Warszawskim, wieloletni prodziekan Wydziału Prawa. Członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego AIDP, Przewodniczący sekcji polskiej Stowarzyszenia, do którego publikacji m.in. pisywał artykuły o etyce w wymiarze sprawiedliwości. Honorowy wiceprezydent tego Stowarzyszenia, pozbawiony tego tytułu w 1989 r., na wniosek delegacji polskiej na Walnym zgromadzeniu AIDP, po ujawnieniu jego udziału w sprawie gen. Fieldorfa. Został też wykluczony z Rady Naukowej Instytutu Prawa Karnego. Zmarł w Warszawie.



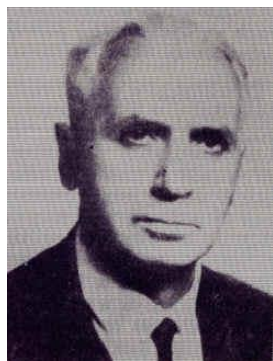
Grób Igora Andrejewa



Ilja Rubinow – prezes Sądu Wojewódzkiego m. st. Warszawy

Osobiście kierował sekcją tajną z pominięciem przewodniczących Wydziału Karnego, prowadził ewidencję tych spraw, w dzienniku spraw tajnych, przechowywał w kasie pancерnej akta i odrębne repertorium, które prowadził osobny zaufany urzędnik, osobiście wyznaczał terminy rozpraw w porozumieniu się z prokuratorem Dymantem, ustalał zespoły sędziów lub przewodniczącego i ławników. Dla poszczególnych spraw wyznaczał obrońców z urzędu spośród szczupłego grona adwokatów umieszczonych na specjalnej liście obrońców dla tych spraw i udzielał skąpych niezmiernie informacji osobom interesującym się losem oskarżonych. Do pierwszego składu sądownego – w Ministerstwie Sprawiedliwości – wyznaczył trzy osoby, które wprawdzie miały wykształcenie prawnicze, ale w tym momencie były zatrudnione jako urzędnicy w Ministerstwie; w tym pierwszym składzie znalazła się m.in. Maria Gurowska (Górowska), która należała później do najczęściej orzekających w sądach tajnych. Ławnikami byli wyrobieni politycznie działacze partyjni, wyznaczeni z listy specjalnie przygotowanej we współpracy z organami bezpieczeństwa i zatwierdzonej przez organa PZPR w Warszawie. W sądzie tajnym Sądu Wojewódzkiego w Warszawie oraz Sądu Najwyższego sędziło ogółem ponad 50 sędziów. Owe sądy „kiblowe” odbywały swoje sesje z reguły na terenie więzienia nr 1 przy ul. Rakowieckiej obok pomieszczenia, w którym odbywały się równocześnie rozprawy prowadzone przez sąd wojskowy.

Badająca po 1956 r. te sprawy komisja bez komentarza zanotowała, że kilka miesięcy później prezes (Sądu Wojewódzkiego) Rubinow wskutek zastrzeżeń sędziów postarał się o zezwolenie na rozpoznawanie spraw w budynku sądowym na specjalnie zabezpieczonej sali, jednak niektóre sprawy rozpoznawane były w więzieniu jeszcze w 1953 r. Komisja nie zapisała, o czyje to pozwolenie prowadzenia rozpraw w budynku sądowym musiał się starać prezes sądu. Jeżeli sądzono już w budynku sądowym, to również przy drzwiach zamkniętych. Jedyną „publicznością” na rozprawach byli oficerowie śledczy MBP, którzy prowadzili daną sprawę. Na rozprawach panował nastrój ciężki spowodowany tajemnicą rozpraw, szczególnymi środkami zabezpieczającymi przed ucieczką aresztowanych (wzmoczone straże) i obecnością na rozprawie oficerów śledczych, a w szeregu wypadków prowadzeniem rozpraw w więzieniu. Obecność oficerów śledczych na rozprawie ograniczała swobodę wypowiedzenia się oskarżonego.



Anatol Fejgin

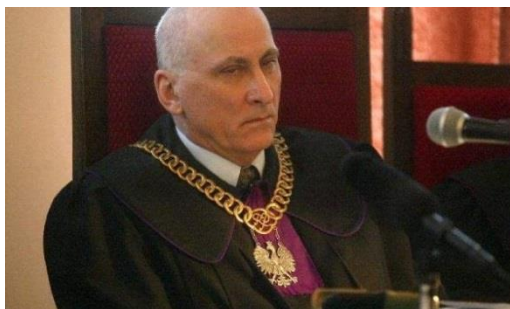
Anatol Fejgin (25. września 1909 r. w Warszawie – 28. lipca 2002 r. w Warszawie) – członek KPP, PPR i PZPR, funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa Informacji Wojskowej i Urzędu Bezpieczeństwa PRL, zwolniony ze służby po ucieczce Józefa Światły, po usunięciu z PZPR za nadużywanie władzy, aresztowany i skazany na 12 lat więzienia.

W 1924 r. należał do kółek samokształceniowych, a następnie do rewolucyjnej organizacji szkolnej – Związek Młodzieży Socjalistycznej, kierowanej przez Związek Młodzieży Robotniczej w Polsce. W 1927 r. po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, rozpoczął studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Na studiach związany był z rewolucyjną organizacją młodzieży akademickiej „Pochodnia” oraz z Międzynarodową Organizacją Pomocy Robotnikom, a następnie od 1928 r. został oficjalnym członkiem Związku Młodzieży Robotniczej. Od 1928 r. był członkiem Komunistycznej Partii Polski. W 1929 r. został skazany na karę 2. lat więzienia za działalność komunistyczną, a w 1932 r. ponownie na karę 4. lat więzienia. Następnie był etatowym funkcjonariuszem KPP, do jej rozwiązania w 1938 r.

We wrześniu 1939 r. po kapitulacji Warszawy, przedostał się do Brześcia, a następnie do Lwowa, gdzie pracował jako ekonomista, a później jako szef Wydziału Planowania w drukarni państwowej. Pod koniec czerwca 1941 r. przeniósł się do obwodu Kujbyszewskiego. Pracował tam w sowchozie pełniąc funkcję ekonomisty-buchaltera, a następnie został zatrudniony w Zakładach Zbrojeniowych w Kujbyszewie. W maju 1943 r. wstąpił do 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, gdzie został oficerem politycznym. Od lutego 1944 r. zajmował stanowisko szefa Wydziału Polityczno-Wychowawczego 3. Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta, a od stycznia 1945 r. – szefa Oddziału Personalnego w Głównym Zarządzie Polityczno-Wychowawczego. Od maja 1945 r. był członkiem komunistycznej Polskiej Partii Robotniczej. We wrześniu 1945 r. został na własną prośbę przyjęty do Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego, w którym został zastępcą szefa Zarządu pułk. Piotra Pużaka. W GZI WP zajmował się archiwum II Oddziału Sztabu Generalnego, dokumentami byłego Ministra Spraw Wojskowych oraz aktami Samodzielnego Referatu Okręgu Korpusu I. Od października 1949 został przeniesiony do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Z dniem 1. maja 1950 r. został zatrudniony na stanowisku dyrektora Biura Specjalnego, a 1. grudnia 1951 r. został dyrektorem X Departamentu MBP. Wraz z pułkownikiem Michałem Taboryskim kierował zmanipulowaniem, przez specjalną grupę X Departamentu MBP, wyników wyborów do Sejmu PRL pierwszej kadencji, przeprowadzonych 26. października 1952 r. W czasie służby w aparacie bezpieczeństwa przez cały ten czas pozostawał na etacie Departamentu Personalnego Ministerstwa Obrony Narodowej. Dopiero z dniem 23. marca 1954 r. przeniesiony do rezerwy.

Został zawieszony w funkcji 5. grudnia 1953 r. po ucieczce na Zachód pułkownika Światły, następnie zwolniony z MBP 10. lutego 1954 r. i usunięty z partii. W 1955 r. został aresztowany i następnie w dniu 11. listopada 1957 r. skazany na karę 12. lat więzienia za stosowanie niedozwolonych metod przesłuchań i łamanie prawa w procedurze zatrzymań. Zarzuty obejmowały bezprawne pozbawienie wolności i spowodowanie szczególnego udręczenia co najmniej 28. osób, w okresie od 1950 do 1953 r., w tym polecanie podległym funkcjonariuszom stosowania wobec niektórych z tych osób przymusu fizycznego i psychicznego. Zarzuty zostały postawione przez Gomułkę i innych członków Komitetu Centralnego partii, których Fejgin na zmianę z Różańskim osobiście przesłuchiwał. Został zwolniony z więzienia w 1964 r. na skutek ułaskawienia. W 1966 r. rozpoczął pracę w Instytucie Badań Jądrowych zatrudniony tam przez Wilhelma Billiga (Pełnomocnika Rządu do Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej) w dziale księgowości. Gdy Billiga oskarżono o szpiegostwo na rzecz zachodu wykorzystując czystki w 1968 r., ministra odwołano, a Fejgina zwolniono z pracy.

Rozpoczął pracę w Ministerstwie Łączności. Przez władze państwowe został odznaczony Orderem Krzyża Grunwaldu III klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (otrzymanym w czasie służby w Informacji Wojskowej w 1946 r.). Pomimo wyroku skazującego nie został pozbawiony praw obywatelskich i prawa do odznaczeń. Zmarł w Warszawie. Jest pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.



Roman Kryże

Aplikację, asesurę i pierwsze lata w zawodzie sędziego odbył jako sędzia grodzki w Sądzie Grodzkim Sądu Okręgowego w Grudziądzu. Podczas kampanii wrześniowej pełnił służbę w stopniu podporucznika. Od 18. września 1939 r. do 5. lutego 1945 r. przebywał w niewoli niemieckiej. Po oswobodzeniu brał udział w walkach o przełamanie Wału Pomorskiego. Od 14. maja 1945 r. był sędzią kolejno: Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, Wydziału I Najwyższego Sądu Wojskowego i Wydziału II NSW. 11. sierpnia 1955 r. został przeniesiony do rezerwy. W latach 1955-1977 był sędzią Sądu Najwyższego. Brał udział w orzekaniu wyroków skazujących, w tym również na karę śmierci, w sprawach przeciwko działaczom podziemia niepodległościowego, m.in. rotmistrza Witolda Pileckiego i majora Tadeusza Pleśniaka. W 1964 r., był przewodniczącym składu sędziowskiego, który wydał wyroki skazujące w sprawie tzw. afery mięsnej. Wiele z wyroków wydanych przez niego zostało uznanych po 1989 r. za mordy sądowe. Bezwzględność w wydawaniu wyroków śmierci w okresie stalinowskim przyczyniła się także do ukucia powiedzenia: „Sędzia Kryże – będą krzyże”, a także określenia „ukrzyżować”. Określenia tego używał m.in. znany adwokat i obrońca w procesach politycznych Władysław Siła-Nowicki.



Pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach



Julia Brystiger z domu Prajs, znana także jako Brystygier, Brystyger, Bristiger(owa), Brüstiger, Briestiger, *Luna, Krwawa Luna, Daria, Ksenia, Maria*, ps. literacki *Julia Prajs* (25. listopada 1902 r. w Stryju – 9. października 1975 r. w Warszawie).

– Dr filozofii, członek PPR i PZPR, funkcjonariuszka aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej, dyrektor departamentu V i III MBP, redaktor w Państwowym Instytucie Wydawniczym.

Była córką aptekarza. W 1920 r. ukończyła gimnazjum we Lwowie, a w 1926 r. studia historyczne na lwowskim Uniwersytecie im. Jana Kazimierza, następnie kontynuowała naukę w Paryżu. W 1928 r. zdała egzamin pedagogiczny. Uzyskała doktorat z dziedziny filozofii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W latach 1928–1929 pracowała jako nauczycielka historii w gimnazjum C. Epsteina w Wilnie i w żydowskim seminarium nauczycielskim Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „*Tarbut*”.

Od 1927 r. działała w Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom i w komórce techniki partyjnej Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Po zwolnieniu jej w 1929 r. z pracy z powodów politycznych utrzymywała się z udzielania korepetycji we Lwowie. Od kwietnia 1931 r. była wydawcą i redaktorem legalnego tygodnika komunistycznego „*Przegląd Współczesny*”. Od połowy tego roku zasiadała w egzekutywie Komitetu Obwodowego MOPR. Od 1931 r. działała w Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. W październiku 1931 r. została skazana na 2 tygodnie więzienia za działalność komunistyczną. Od 1932 r. była funkcjonariuszem partyjnym (funkciem – etatowym działaczem partii) pełniąc kolejno funkcje sekretarza propagandy i agitacji Komitetu Obwodowego KPZU we Lwowie, Przemyślu, Drohobyczu i od września 1932 r. ponownie we Lwowie. Za działalność w zdelegalizowanych strukturach komunistycznych w październiku 1932 r. została ponownie aresztowana i skazana na rok więzienia. Po zwolnieniu została członkiem egzekutywy KC MOPR. Obsługiwała obwody wołyński i stanisławowski tej organizacji. Pod koniec 1934 r. została na krótko zawieszona w prawach członka partii. Po złożeniu samokrytyki, latem 1935 objęła funkcję sekretarza Komitetu Okręgowego KPZU Stryj-Sambor. Od 1935 r. zajmowała się problematyką chłopską i rolną w Centralnej Redakcji KPZU we Lwowie.

W 1936 r. została sekretarzem Komitetu Centralnego MOPR Zachodniej Ukrainy. Organizowała prokomunistyczny Kongres Pracowników Kultury we Lwowie. W kwietniu 1937 r. została kolejny raz aresztowana i skazana na 2 lata więzienia. W czasie odbywania kary była starostą komuny więziennej (grupy więźniów odbywających wyroki za działalność komunistyczną).

Po zajęciu Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej przez Armię Czerwoną przyjęła obywatelstwo sowieckie i pracowała w Radzie Związków Zawodowych we Lwowie oraz była sekretarzem Komitetu Obwodowego MOPR. W 1940 r. została „członkiem wszechzwiązkowym” KC MOPR. W tym czasie współpracowała – razem z grupą innych kolaborantów – z radzieckim wydawnictwem w języku polskim „*Nowe Widnokręgi*” we Lwowie. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej zbiegła do Charkowa, a następnie do Samarkandy. W latach 1943–1944 pracowała w Zarządzie Głównym Związku Patriotów Polskich w Związku Radzieckim.

W październiku 1944 r. została przyjęta do PPR. Zasiadała w Krajowej Radzie Narodowej z nominacji ZG ZPP. Od grudnia 1944 r. pracowała w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego na stanowiskach kierownika sekcji, kierownika wydziału, od 1945 r. p.o., a następnie dyrektorka Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Zajmowała się sprawami kadrowymi.

Charakterystyczny jest typ instrukcji wydawany przez nią funkcjonariuszom na odprawach:

„W istocie cała polska inteligencja jest przeciwna systemowi komunistycznemu i właściwie nie ma szans na jej reedukację. Pozostaje więc jej zlikwidowanie. Ponieważ jednak nie można zrobić błędu, jaki uczyniono w Rosji po rewolucji w 1917, eksterminując inteligencję i w ten sposób opóźniając rozwój gospodarczy kraju, należy wytworzyć taki system nacisków i terroru, aby przedstawiciele inteligencji nie wazyli się być czynni politycznie”.

Więzieniem, w którym pracowała Brystiger było praskie „Toledo”. Nadzorowała pierwszy etap śledztwa: osobiście katowała zatrzymanych, miała własne wyrafinowane metody znęcania się nad nimi. Ofiarą takich tortur padł m.in. szef propagandy PSL na województwo olsztyńskie Szafarzyński, który wkrótce po sesji przesłuchań zmarł z ogólnego wycieńczenia. Jeden z uwięzionych tak ją wspomina: „zbrodnicze monstrum przewyższające okrucieństwem niemieckie dozorki z obozów koncentracyjnych”. Żołnierz AK i były więzień polityczny Anna Rószkiewicz-Litwinowiczowa tak wspomina Brystigerową w swojej książce *Trudne decyzje*: „Julia Brystygierowa słynęła z sadyistycznych tortur zadawanych młodym więźniom, była zdaje się zboczona na punkcie seksualnym i tu miała pole do popisu”.

Była delegatem na I zjazd PPR (1945 r.), II Zjazd PPR (1948 r.) i Kongres Zjednoczeniowy PZPR. Została wybrana do Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej (w jej skład wchodziła do marca 1954 r.). Zajmowała się partiami, organizacjami i ugrupowaniami religijnymi. Brała czynny udział w wypowiedzianej przez komunistów wojnie z Kościołem katolickim i Świadkami Jehowy.

W 1957 r., w związku z procesami byłych funkcjonariuszy UB planowano pociągnąć ją do odpowiedzialności karnej. Odeszła z resortu bezpieczeństwa 16. listopada 1956 r. Jako pisarka, wydała m.in. powieść *Krzywe litery*. Pracowała w PIW jako redaktor. Poznała siostrę Marię Gołębiewską, a przez nią – środowisko skupione wokół Zakładu dla niewidomych w Laskach. Gościła tam wielokrotnie, spotykając się z tamtejszymi duszpasterzami. Zmarła w Warszawie jako głęboko wierząca katoliczka. Była odznaczona m.in. Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Jest pochowana na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.



Grób Julii Brystiger



Grób Julii Brystiger współcześnie

ZMIANY

W ubiegłym roku, szef MON Tomasz Siemoniak podjął decyzję, zgodnie z którą wysocy oficerowie z czasów PRL nie będą już chowani w tej części Powązek, która jest zarządzana przez wojsko. Spoczną oni m.in. na Cmentarzu Północnym. Zmiany, jakie wprowadził Siemoniak to pokłosie wcześniejszych pogrzebów wysokich rangą oficerów, które wzbudziły wiele kontrowersji. Choćby pochowanie na Powązkach byłego wiceszefa i szefa MON, gen. Floriana Siwickiego.

Zgodnie z nowymi regulacjami, pochówek na tym cmentarzu będzie przysługiwał generałom tylko mianowanym przez prezydenta RP, a nie np. Radę Państwa PRL, zaś posiadanie któregoś z najwyższych orderów – np. Orła Białego, Virtuti Militari – też będzie się liczyć jedynie w przypadku odznaczenia przez prezydenta. Nowe regulacje dotyczą tylko części Powązek, którą zarządza wojsko, uniemożliwiając pogrzeby oficjeli PRL na tej prestiżowej nekropoli.

„Plac białych krzyży” jest częścią kwatery „L” i częściowo ograniczony alejkami wytyczającymi całą kwaterę. Niezłomni, którzy spoczęli tam w latach 1948-55 mają również swoje białe krzyże poza alejkami.



*Czy widzisz ten plac białych krzyży?
Tu żołnierz z honorem ma ślub.
Idź naprzód, idź dalej, nie zbłądzisz,
Tam więcej ich znajdziesz u stóp.*





Biały krzyż komandora Stanisława Mieszkowskiego



i mogiła z 1984 roku



Biały krzyż majora Bolesława Kontryma



i mogiła z 1982 roku

Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Panteonu-Mauzoleum ofiar zbrodni komunistycznych zlokalizowanego na kwaterze Ł Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie

Numer ogłoszenia: 261357 - 2014; data zamieszczenia: 18.12.2014

OGŁOSZENIE O KONKURSIE

SEKCJA I: ZAMAWIAJĄCY

I. 1) **NAZWA I ADRES:** Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, ul. Wspólna 2, 00-926 Warszawa, woj. mazowieckie, tel. 022 6284504, faks 022 6280375.

- **Adres strony internetowej zamawiającego:** www.radaopwim.gov.pl

I. 2) **RODZAJ ZAMAWIAJĄCEGO:** Administracja rządowa centralna.

SEKCJA II: PRZEDMIOT KONKURSU

II.1) Nazwa nadana konkursowi przez zamawiającego: Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Panteonu-Mauzoleum ofiar zbrodni komunistycznych zlokalizowanego na kwaterze Ł Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie.

II.2) Określenie przedmiotu konkursu: Konkurs jest konkursem realizacyjno-studialnym i jednoetapowym. Uczestnicy konkursu składają wnioski o dopuszczenie do udziału w Konkursie. Organizator dopuszcza do udziału w Konkursie i zaprasza do składania prac konkursowych Uczestników konkursu spełniających wymagania określone w Regulaminie. Sąd konkursowy dokona wyboru najlepszych prac konkursowych, na podstawie kryteriów określonych w Regulaminie konkursu. Uczestnicy konkursu niespełniający wymagań i warunków określonych w Regulaminie podlegają wykluczeniu. Zadaniem konkursu jest wyłonienie, poprzez weryfikację i ocenę zgodnie z zasadami Regulaminu konkursu, koncepcji do opracowania pełnej Dokumentacji projektowej umożliwiającej realizację Inwestycji. Uczestnik konkursu, którego pracę uznano za najlepszą zostanie zaproszony do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki, którego przedmiotem będzie uszczegółowienie pracy konkursowej polegające na opracowaniu Dokumentacji projektowej. Konkurs polega na wykonaniu koncepcji architektonicznej założenia Panteonu-Mauzoleum na kwaterze Ł Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie wraz układem komunikacyjnym wokół kwatery Ł i fragmentem alei przy kwaterze. Konkurs jest konkursem realizacyjnym, przy czym realizację zadania inwestycyjnego budowy założenia Panteonu-Mauzoleum podzielono na dwa Etapy. 1 Etap I a) Kwatera Ł a na której należy zaprojektować obiekt lub obiekty Panteonu-Mauzoleum wraz z akcentem centralnym-dominantą stanowiące miejsce pochówku ekshumowanych ofiar zbrodni komunistycznych grzebanych w latach 1948-56 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. b) Układ komunikacji wokół kwatery Ł w tym fragment alei głównej dochodzącej od wschodu do tej kwatery. 2 Etap II a) Kwatera Ł b na której należy zaproponować zagospodarowanie miejsca będącego symbolicznym upamiętnieniem wszystkich ofiar zbrodni komunistycznych oraz stanowiącego kontynuacją założenia Panteonu-Mauzoleum. Organizator zakłada, że realizacja Etapu I nastąpi w 2015 (zakończenie realizacji początek września). Realizacja Etapu II przewidziana jest po przeniesieniu istniejących na tym obszarze grobowców i dokończeniu akcji ekshumacji anonimowych ofiar tu pochowanych. Obecnie nie jest możliwe określenie terminu zakończenia tych czynności. W związku z powyższym Uczestnik konkursu musi zaproponować takie rozwiązania projektowe całej kwatery Ł oraz układu komunikacyjnego, aby po zrealizowaniu Etapu I był to obiekt lub obiekty Panteonu-Mauzoleum wraz z zagospodarowaniem, stanowiące samodzielny byt zarówno pod względem funkcjonalno-przestrzennym jak i ideowym. Etap II ma natomiast być w przyszłości dopełnieniem i kontynuacją założeń przyjętych dla całości Panteonu-Mauzoleum. Powierzchnia terenu opracowania konkursowego to ok. 1350 m², z czego: - ok. 850 m² część realizacyjna Etap I tj.: - kwatera Ł a - ok. 255m² - układ komunikacyjny (w tym fragment alei) wokół kwatery Ł a - 595 m² - ok. 500 m² część studialna Etap II (kwatery Ł b)..

II.3) Wspólny Słownik Zamówień (CPV): 71.22.00.00-6, 71.32.00.00-7.

SEKCJA III: INFORMACJE O CHARAKTERZE PRAWNYM, EKONOMICZNYM, FINANSOWYM I TECHNICZNYM

- **Wymagania, jakie muszą spełniać uczestnicy konkursu:** Każdy Uczestnik konkursu ubiegający się o dopuszczenie do udziału w konkursie nie może podlegać wykluczeniu na podstawie art. 24 ust.1, ust. 2 pkt 1,3,4,5 i ust.2a Ustawy. Powyższy wymóg nie podlegania wykluczeniu z konkursu dotyczy każdego z Uczestników wspólnie biorącego udział w konkursie. Uczestnik Konkursu ubiegający się o dopuszczenie do udziału w Konkursie zobowiązany jest spełnić warunki wskazane w art. 22 ust.1 Ustawy t.j: a) posiadać uprawnienia do wykonywania określonej działalności lub czynności, jeżeli przepisy prawa nakładają obowiązek ich posiadania; b) posiadać wiedzę i doświadczenie umożliwiające wykonanie zamówienia o którym mowa w rozdziale VII pkt. 2 Regulaminu; c) dysponować odpowiednim potencjałem technicznym oraz osobami zdolnymi do wykonania zamówienia o którym mowa w rozdziale VII pkt. 2 Regulaminu; d) być w sytuacji ekonomicznej i finansowej umożliwiającej wykonanie zamówienia o którym mowa w rozdziale VII pkt. 2 Regulaminu. W przypadku, gdy Uczestnicy konkursu wspólnie biorą udział w konkursie, wymagania o których mowa powyżej będą spełnione, gdy spełnią je łącznie wszyscy Uczestnicy konkursu występujący wspólnie. W zakresie warunków wskazanych w art. 22 ust.1 Ustawy Organizator wymaga, aby Uczestnik Konkursu wykazał, iż dysponuje co najmniej następującymi osobami które będą uczestniczyć w wykonywaniu pracy konkursowej: - 1 osobą posiadającą uprawnienia do projektowania w specjalności architektonicznej bez ograniczeń. Jeśli Uczestnikiem konkursu jest osoba fizyczna posiadająca wymagane powyżej uprawnienia to wówczas warunek dysponowania taką osobą jest spełniony.

SEKCJA IV: PROCEDURA

IV.1) Kryteria oceny prac konkursowych:

- 1. adekwatność przyjętych rozwiązań architektonicznych i zagospodarowania kwatery Ł i ich twórcze opracowanie wobec specyfiki i powagi miejsca - 25
- 2. atrakcyjność i trafność proponowanych rozwiązań architektonicznych oraz zagospodarowania terenu opracowania kwatery Ł - 25
- 3. trafność rozwiązań funkcjonalnych Panteonu-Mauzoleum oraz zagospodarowania pozostałego terenu opracowania kwatery Ł - 25
- 4. realność rozwiązań tj. ekonomika rozwiązań ze szczególnym uwzględnieniem ekonomiki eksploatacji - 25

IV.2) INFORMACJE ADMINISTRACYJNE

IV.2.1) Określenie sposobu uzyskania regulaminu konkursu:

- **Dostępny do dnia:** 17.02.2015, godzina 16:00.
- **Miejsce:** Regulamin konkursu oraz Załączniki do Regulaminu dostępne są bezpłatnie do pobrania na stronie internetowej Organizatora: www.radaopwim.gov.pl oraz na stronie internetowej SARP: www.sarp.org.pl.

IV.2.2) Termin i miejsce składania wniosków o dopuszczenie do udziału w konkursie:

- **Data:** 05.01.2015, godzina 16:00.
- **Miejsce:** Zarząd Główny Stowarzyszenie Architektów Polskich ul. Foksal 2 00-366 Warszawa.

IV.2.3) Termin i miejsce składania prac konkursowych:

- **Termin:** do dnia 17.02.2015r. do godz. 16.00.
- **Miejsce:** Zarząd Główny Stowarzyszenie Architektów Polskich ul. Foksal 2 00-366 Warszawa.

IV.3) NAGRODY

- **Rodzaj i wysokość nagród:** Kwota przeznaczona przez Organizatora na nagrody i wyróżnienia wynosi nie mniej niż 90 000 zł netto. Niezależnie od ilości przyznanych nagród i wyróżnień kwota ta zostanie obligatoryjnie rozdzielona w całości wśród prac nagrodzonych lub wyróżnionych, I NAGRODA - kwota pieniężna w wysokości nie niższej niż 35 000 zł netto - zaproszenie do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki na opracowanie dokumentacji projektowej będącej szczegółowym opracowaniem pracy konkursowej, II NAGRODA - kwota pieniężna w wysokości nie niższej niż 25 000 zł netto, III NAGRODA - kwota pieniężna w wysokości nie niższej niż 15 000 zł netto Organizator przewiduje przyznanie ewentualnych wyróżnień. Kwota przeznaczona przez Organizatora na wyróżnienia wynosi nie mniej niż 15 000 zł netto.

Na Powązkach powstanie Panteon w ziemi i bez dachu



Kwaterę „Ł”, gdzie potajemnie grzebano żołnierzy mordowanych przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa – zaznaczył ekspresyjne bryły.

Rozstrzygnięto konkurs na opracowanie koncepcji Panteonu-Mauzoleum ofiar zbrodni komunistycznych, zlokalizowanego w kwaterze „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach. Wygrał zespół trojga młodych architektów: Leszek Maksym Czaja, Izabela Tomczak i Piotr Kuflewski. Nagrodą jest 35000 zł i zaproszenie do negocjacji, które mają się zakończyć realizacją jeszcze w tym roku.

- *Chcieliśmy nawiązać do "Łączki", miejsca pochówku "żołnierzy niezłomnych". Użyliśmy środków, które symbolizują przebicie się z wnętrza ziemi. W projekcie zawarliśmy to, czego zakopać się nie dało. Pamięć. Mam nadzieję, że to zamknie pewnej epoki. Zarazem krok w stronę nowocześniejszej architektury* – mówił Leszek Czaja.

Zwyciężyła praca, którą ja także wybrałam. Jestem szczęśliwa, że to upamiętnienie powstanie, dla rodzin ofiar to wielka sprawa – stwierdziła Zofia Pilecka, córka zamordowanego przez komunistów rotmistrza Witolda Pileckiego, która też zasiadała w jury. Ekspresja umownego panteonu bez dachu na wizualizacjach jest duża, symbolika czytelna, całość nieprzegadana. Kompozycja przestrzenna stanowić będzie nowy i wyrazisty krajobraz w przestrzeni nekropolii – pod murem, nieopodal kwatery, w której pochowano część ofiar katastrofy smoleńskiej.

Pas dwóch kwater „Ł” stanowi długi prostokąt. Architekci dokonali w nim ostrych, symbolicznych nacięć o kształcie krzyża. Tak powstał układ czterech ścieżek – szczelin. Długa tworzy oś główną z rampą o łagodnym spadku, trzy są krótkie, ze schodami. Wszystkie ścieżki zbiegają się w centralnej części. Tu będzie zagłębiona mini agora, niezadaszona, z pomnikiem w formie sześcianu z inskrypcją, który ma służyć jako miejsce do składania kwiatów. Do tej części przylegać będą cztery aneksy z kryptami na ok. 280 miejsc pochówku. Znajdą się one za cienkim ciętym onyksem. *„W słoneczne dni wnętrza będą tliły się miękkim, przebijającym przez kamień światłem”* – zapowiadają w opisie architekci.

Nie da się przeoczyć takiego panteonu, będzie widoczny już z oddali. Ziemia po symbolicznych nacięciach ścieżkami wypiętrzy się na konstrukcji z żelbetu. Każda z tych form zadarta jest pod innym kątem, co wyrysuje spiczaste paraboloidy (architektów inspirował dach stacji PKP Ochota).

Powierzchnie ekspresyjnych brył, rozrywających symbolicznie „łączkę”, ma porastać trawa. W opinii jury czytamy: *„Silna i jednocześnie dyskretna koncepcja kompozycji Panteonu-Mauzoleum wyrastającego prosto z ziemi. Pęknięcia ukazują skrywaną pod ziemią prawdę. Trawa stanowi pamiątkę po latach, w których to miejsce pochówku wyklętych bohaterów było naturalną »łączką«”*.

Krawędź placu przed monumentem będzie uniesiona i zakończona murem ze znakiem Polski Walczącej i nazwiskami pomordowanych. *„Ojczyzna to ziemia i groby”* – przypominał Andrzej Kunert, sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. – *„Łączkę traktujemy jako symbol wielu podobnych miejsc. Jest ich w Polsce kilkaset. Trzeba je znaleźć, szczątki ekshumować, a potem myśleć o godnym upamiętnieniu osób skazanych przez system komunistyczny na zapomnienie i niebyt. Wygrał projekt znakomity”*.

Już 1. czerwca zaczyna się jego realizacja. 27. września jest planowany uroczysty pogrzeb i poświęcenie Panteonu-Mauzoleum z udziałem władz państwowych. Jury w zaleceniach pokonkursowych wskazuje, że onyks należy zastąpić innym materiałem. Uważa też, że obiekt powinien być płycej posadowiony w ziemi. Należy też wskazać *„miejsca usytuowania symboli państwowych i religijnych”*.

Panteon-Mauzoleum, które ma powstać na Powązkach, to plagiat?



Pomnik zaproponowany przez zespół architektów: Leszek Maksym Czaja, Izabela Tomczak i Piotr Kuflewski nie będzie realizowany ze względu na naruszenie praw autorskich.

Projekt panteonu-mauzoleum ofiar zbrodni komunistycznych, który ma powstać na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, do złudzenia przypomina koncepcję krematorium dla nekropolii w Sztokholmie z duńskiej pracowni BIG. Czy to jeszcze twórcze rozwinięcie czyjejś idei, czy już powielenie pomysłu i plagiat? „Coś podobnego zdarza mi się pierwszy raz w życiu” – nie kryje Mariusz Ścisło, prezes Stowarzyszenia Architektów Polskich.

W poniedziałek ogłasza w świetle fleszy wyniki konkursu na koncepcję panteonu-mauzoleum ofiar zbrodni komunistycznych zlokalizowanego w kwaterze "Ł" Cmentarza Wojskowego na Powązkach.

W środę po południu prezes SARP wzywa zwycięzców do siebie. Bo w środowisku już wrze. Jest bardzo podobny projekt. Powstał wcześniej w pracowni architektonicznej BIG – Bjarke Ingels Group – z biurami w Kopenhadze i Nowym Jorku. To koncepcja Leśnego Krematorium dla Sztokholmu z 2009 r., zresztą niezrealizowana. A Leszek Maksym Czaja zapewne ją zna, bo niecały rok pracował w duńskim oddziale BIG. Dwa lata temu wrócił do Polski.

– „Nie chcę komentować tej sprawy. W czwartek będzie oficjalne oświadczenie” – ucina Czaja. Na pytanie o projekt krematorium nie odpowiada. Zarzut o plagiat pomija milczeniem. Sugeruje prowadzenie rozmów z Kopenhagą na temat swojego projektu.



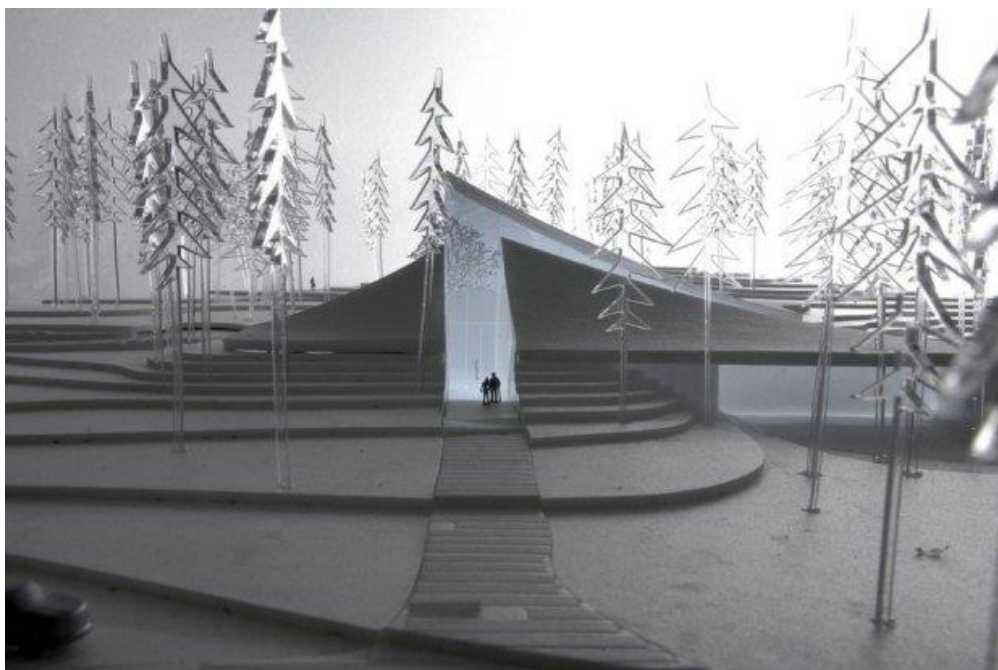
Uderzające podobieństwa. To jeszcze inspiracja, czy już plagiat?

Główna idea polega na podzieleniu terenu na cztery części za pomocą ścieżek, które prowadzą do centralnej części założenia. Jedną z tak wyznaczonych drózek to rampa opadająca łagodnie w dół, poniżej poziomu terenu, pozostałe są bardziej strome, ze schodami.

W części centralnej narożniki tak poszatowanego terenu unoszą się, by pod zielonym stropem z trawą zmieścić kubatury. W projekcie duńskim miały to być pomieszczenia nowego krematorium. Obiekty zagłębione w ziemi i pokryte dachem z zielenią na rysunkach ograniczają szklane elewacje. W projekcie warszawskim są jedynie cztery aneksy z kryptami na ok. 280 miejsc pochówku. Nie mają zadaszenia. Zamiast elewacji widać ściany na trumny. U Duńczyków w centralnej części założenia, w obniżeniu, rośnie drzewo, u Polaków ma stać niewielki monument służący do składania kwiatów. Na modelach i w ujęciu z lotu ptaka może się wydawać, że to jedynie różne warianty tego samego projektu.



U góry projekt zaproponowany przez zespół architektów: Leszek Maksym Czaja, Izabela Tomczak i Piotr Kuflewski. U dołu projekt architektów z BIG – Bjarke Ingels Group dla Leśnego Krematorium w Sztokholmie.



Pan Czaja przekonywał nas, że to pewna szkoła myślenia o projektowaniu, której nauczył się w duńskiej pracowni BIG. Że jest z nią w kontakcie, prowadzi rozmowy, a Kopenhaga podobno o wszystkim wie. Oczekujemy potwierdzenia tych faktów. To będzie warunkować nasze dalsze działania – mówi prezes Ścisło. Przyznaje, że podobieństwa tych dwóch projektów są niewątpliwe. Ale są też różnice.

Dalsze losy konkursu zależą więc od odpowiedzi, które nadejdą z Kopenhagi i Nowego Jorku. Tamtejsi szefowie mają odnieść się do pytań, czy to jest jeszcze inspiracja do zaakceptowania, czy jednak plagiat. SARP chce też jasnego stanowiska architektów z Danii, czy ich koncepcja może zostać twórczo przetworzona i wykorzystana w Warszawie.

Konkurs na Panteon-Mauzoleum na Powązkach rozstrzygnięty

Pięć projektów zostało rekomendowanych w poniedziałek w Warszawie przez sąd konkursowy do realizacji panteonu-mauzoleum ofiar zbrodni komunistycznych na Powązkach. Pierwszą nagrodę unieważniono ze względu na naruszenie regulaminu konkursu przez autorów.

Jak poinformował w poniedziałek w Warszawie prezes Stowarzyszenia Architektów Polskich Mariusz Ścisło, sąd konkursowy nie zdecydował się na unieważnienie konkursu: „Przyznał II i III nagrodę oraz dwa wyróżnienia równorzędne i wyróżnienie honorowe – zgodnie z pierwszym rozstrzygnięciem konkursu” – poinformował Ścisło. Jak dodał, sąd konkursowy rekomendował tych pięć prac do realizacji, zgodnie z decyzją zamawiającego, czyli Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Kunert zapowiedział, że ostateczna decyzja o tym, który projekt będzie realizowany, ma zostać podjęta w ciągu 7-10 dni.

Warszawa 31.03.2015 r.

APEL O GODNE UPAMIĘTNIE NIE ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH - NIEZŁOMNYCH NA „ŁĄCZCE”

Minister Andrzej Krzysztof Kunert – sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

Łukasz Kamiński – prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Szanowny Panie Ministrze, Szanowny Panie Prezesie,

Z rosnącym niepokojem obserwujemy ostatnie działania zmierzające do budowy Panteonu Bohaterów Narodowych na „Łączce” Wojskowego Cmentarza na warszawskich Powązkach.

W wyniku pośpiesznie przeprowadzonego konkursu zwyciężyła praca będąca plagiatem projektu na krematorium sztokholmskiej nekropolii, a nagroda II przypadła projektowi, który nieodparcie kojarzyć się musi z powszechnie znanym pomnikiem Ofiar Holokaustu w Berlinie. W najbliższym czasie ROPWiM zapowiada pośpieszne dokonanie wyboru projektu spośród pięciu wyróżnionych prac, aby w czasie wakacji go zrealizować i w dniu 27 września b.r. odsłonić z udziałem najwyższych władz państwowych. Nie możemy pozbyć się odczucia, że powodem owego nadzwyczajnego ożywienia są potrzeby bieżącej polityki i wyborczego kalendarza, ostatecznym zaś jego efektem uroczyste odsunięcie pilniejszych spraw czekających na rozwiązanie, jak choćby kontynuacji ekshumacji i identyfikacji ofiar zbrodni.

Dołączając do głosu rodzin "łączkowych" apelujemy o to, aby uroczysty państwowy pogrzeb naszych Bohaterów odbył się dopiero po zakończeniu prac ekshumacyjnych na całym obszarze "Łączki" tzn. w kwaterach Ł1 i Ł2, pod asfaltową aleją i znajdującymi się wokół chodnikami, a więc w miejscach, gdzie pod grobami z lat 80-tych nadal pozostają szczątki około stu naszych Bohaterów, wśród nich gen. Augusta Emila Fieldorfa, rtm. Witolda Pileckiego, płk. Łukasza Cieplińskiego i pozostałych członków IV Zarządu Głównego WiN. Założony scenariusz pogrzebu na raty nie mieści się w cywilizacyjnych standardach i ociera o farsę, tym bardziej, że znana jest lokalizacja ukrycia kolejnych ofiar na terenie bezpośrednio sąsiadującym ze wznoszonym pomnikiem, a de facto jedynym powodem hamującym ich wydobywanie pozostają świadome działania władz komunistycznych maskujących własne zbrodnie.

Apelujemy także o to, aby forma, jak i wielkość upamiętnienia odpowiadała jego znaczeniu i obejmowała cały "łączkowy" teren dołów śmierci, do których komuniści barbarzyńsko wrzucali swe ofiary. Towarzyszące konkursowi założenia przestrzenne zminimalizowały obszar zabudowy do niewielkiego fragmentu dawnego pola więziennego (18 x 18 m), czyli zaledwie do części Kwatery Ł1 wpisanej obecnie do rejestru grobów wojennych i ledwo dorównującej rozmiarami mauzoleum Bolesława Bieruta.

"Łączka" jest miejscem symbolicznym i wyjątkowym. Forma i skala Panteonu Bohaterów Narodowych, przez pół wieku wyklętych i zapomnianych, musi odpowiadać randze Ich walki i tragicznego losu. Zamiast pośpiechu potrzebna jest rozważa i odwaga. Oni na nią czekają.

Wybrano projekt Panteonu kwatery „Ł” na warszawskich Powązkach



Wybrano projekt Panteonu-Mauzoleum ofiar zbrodni komunistycznych w kwaterze „Ł” na stołecznych Wojskowych Powązkach. Podstawą realizacji inwestycji jest praca Jana Kuki i Michała Dębka.

Po przeanalizowaniu wybranych opracowań złożonych na nierozstrzygnięty Konkurs na koncepcję architektoniczną Panteonu-Mauzoleum ofiar zbrodni komunistycznych zlokalizowanego na kwaterze „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie, które otrzymały rekomendację Sądu Konkursowego, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przeprowadziła negocjacje z zespołami autorskimi. W efekcie tych działań, po odniesieniu się przez zespoły autorskie do zgłoszonych korekt i warunków wykonania zadania, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa podjęła decyzję o wyborze koncepcji, będącej podstawą do realizacji inwestycji, autorstwa Jana Kuki i Michała Dębka.

Projekt ma mieć formę 36 kamiennych jasnych bloków formujących zwarty czworokąt. Na jednym z nich ma zostać wyryty ciemny krzyż, na innych – polskie godło oraz inskrypcje.

27. września, z udziałem najwyższych władz państwowych, planowany jest uroczysty pogrzeb ekshumowanych szczątków ofiar oraz odsłonięcie i poświęcenie panteonu.

Tadeusz Płużański, prezes Fundacji „Łączka”, zauważa, że konkurs dotyczył jedynie części kwatery „Ł”. Przypomina, że jest jeszcze kwatera „Ł2” – na której pochowano nieekshumowanych bohaterów narodowych – i apeluje o postawienie Panteonu na całym polu więziennym. „Ten kolejny zwycięski projekt nie uwzględnia całej Łączki – on dotyczy tylko fragmentu dawnego pola więziennego – stąd nie może liczyć na nasze poparcie. Stawiamy sprawę jasno: najpierw z terenów całego pola więziennego należy ekshumować wszystkich Żołnierzy Niezłomnych i po ich identyfikacji dopiero przystąpić do upamiętniania. Pan minister Kunert całkowicie odwrócił tę sprawę: stwierdził, że najpierw będzie upamiętniał tę część ekshumowanych i zidentyfikowanych, a reszta, jak rozumiem, ma nadal pozostać w tych bezimiennych dołach przykrytych później grobami decyzją Wojciecha Jaruzelskiego – zauważa Tadeusz Płużański.

...Materiały prasowe

POWĄZKI – ŁĄCZKA – KWATERA „Ł”

Przechodniu, zatrzymaj się!



Przeszły lata i wieki przeminą.
Pozostają ślady dawnych dni.
A na Łączce biały krzyż
dziś już wie kto pod nim śpi.



Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
Tam Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód, im dalej, im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.

Bo wolność krzyżami się mierzy,
Historia ten jeden ma błąd.

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43